

Sygn. akt II Ca 900/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Łuchtaj
Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Magdalena Kuczyńska

Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Bazelan (spr.)
Protokolant Sekretarz sądowy Katarzyna Gustaw

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2014 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa S. P.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Puławach z dnia 18 czerwca 2013 roku, sygn. akt I C 267/12

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanego R. A. S. (...) z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz powoda S. P. kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt II Ca 900/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2013 roku Sąd Rejonowy w Puławach w sprawie oznaczonej sygnaturą akt I C 267/12 z powództwa S. P. przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. o zapłatę kwoty 10.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lipca 2011 roku do dnia zapłaty w pkt:

I. zasądził od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz powoda S. P. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami w wysokości określonej w

rozporządzeniu Rady Ministrów wydanym na podstawie delegacji ustawowej z art. 359 § 3 k.c. poczynając od dnia 29 września 2011 roku do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. zasądził od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz powoda S. P. kwotę 1.717 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (k.193).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

S. P. nieprzerwanie, w okresie od 1 kwietnia 1992 roku do 1 listopada 2012 roku, w K. prowadził działalność gospodarczą w zakresie transportu wodnego śródlądowego pasażerskiego. W ramach tej działalności świadczył usługi,

na przycumowanej do nabrzeża rzeki W. w K. łodzi „D.” będącej hotelem - restauracją na wodzie oraz cumowanej do niej charakterystycznej wąskiej łodzi, o płytkim zanurzeniu, poruszanej za pomocą silnika, z białą - niebieską osłoną w kształcie daszka.

W K. i w najbliższej okolicy, tego typu gondole i o takich szczególnych cechach miał tylko S. P.. Od początku prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej, z boku na rufie łodzi, znajdował się napis reklamowy „(...)”.

W mieście tym, drugim armatorem był H. S., który także trudnił się transportem wodnym, ale przedsiębiorca ten eksploatował statki.

Wiosną 2010 roku, w czasie powodzi, która swym zasięgiem objęła nadwiślańskie gminy, między innymi gminę W., powstałej na skutek przerwania wału przeciwpowodziowego na rzece W., S. P. kilka razy swoją łodzią wypływał na zalane tereny do P., Z., W., U., D., Z., M., K. i z narażeniem dla własnego życia oraz sprzętu, nieodpłatnie niósł pomoc dotkniętym klęską żywiołową ludziom tam zamieszkującym. Pomagał w transporcie żywności, zwierząt i ludzi oraz ich dobytku. Wypływał z osobami prywatnymi oraz ze strażakami. Jeden raz, pod koniec maja 2010 roku, popłynął do W. z J. K., jego bratem, bratową, i ich synem K. K. (1) oraz z ekipą stacji telewizyjnej (...) (...). Stacja ta, z inicjatywy zamieszkującego w K. J. K. opracowała reportaż o jego bracie, bratowej i ich synu K. K. (1), jako mieszkańcach W., którzy na skutek klęski powodzi utracili dom i mieszczącą się w tej wsi piekarnię. Celem tej publikacji, będącej żywym opisem zdarzeń jakie na skutek powodzi stały się udziałem rodziny K. zamieszkałych w W., było przede wszystkim unaocznienie na przykładzie tej rodziny, jakiej pomocy poza formami doraźnymi, potrzebują dotknięci skutkami zalania przedsiębiorcy i rolnicy oraz uruchomienia dla takich osób kredytów, gwarantem których byłoby Państwo w zakresie spłaty odsetek. Ze względów bezpieczeństwa, wypływające z powodem osoby ubrane były w kapoki.

S. P. w czasie powodzi w W., nie trudnił się przewozem turystów na zalane wodą obszary.

W dniu 27 maja 2010 roku, do S. P. zadzwonił J. G. (1), dziennikarz gazety codziennej (...), który przedstawiając się za turystę z W., zaproponował powodowi wynajem jego łodzi. S. P. nie wyraził na to zgody.

Następnego dnia w periodyku (...) ukazał się artykuł pt. "(...)". Jego autorem był J. G. (1).

W tym samym dniu, w którym S. P. transportował do W. J. K., jego brata, bratową, ich syna wraz z ekipą stacji telewizyjnej (...) (...), dziennikarz ten, ubrany w kapok, wraz z dziennikarzem P. B. i fotoreporterem T. R. (1) czasopisma (...) oraz innymi osobami, podróżował w przeciwnym kierunku łodzią, kierowaną przez nieznanego mu z imienia i nazwiska strażaka. Łodzie znajdowały się od siebie w znacznej odległości i szybko się minęły. W oparciu o jedno stwierdzenie sterującego łodzią strażaka „płyń wycieczka”, dziennikarze (...) uznali, że znajdujące się na łodzi S. P. osoby są turystami oraz, że jest to rejs turystyczny. J. G. (1) nie widział jakim sprzętem dysponowały znajdujące się na łodzi powoda osoby. Nie zweryfikował rzetelności podsunętego mu przez strażaka przypuszczenia. Nie podjął próby ustalenia jaki rzeczywisty charakter miał przewóz świadczony wówczas przez S. P..

Mimo to opracował artykuł, który w dniu 28 maja 2010 roku pt. "(...)", został opublikowany w (...) i urozmaicony graficznie zdjęciami - ilustracją, na której zobrazowany został przewóz świadczony przez S. P. do W. J. K., jego bliskiej rodzinie z ekipą stacji telewizyjnej (...) (...), nadto łódź powoda (...) i przycumowana do niej charakterystyczna gondola powoda, ta sama którą świadczył wyżej opisany transport oraz powiększony obraz napisu na jej rufie „(...)”, a także zdjęcia z dotkniętych zalaniem, terenów W..

Gazeta ta ukazała się w K. i w całej Polsce w nakładzie 600.000 egzemplarzy. Redaktorem tego wydania był P. B., a wydawcą (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W.. Spółka ta obecnie działa pod firmą (...).

S. P., jako armator jest osobą powszechnie znaną w K. i jego okolicach. Jest także rozpoznawalny przez odwiedzających to miasto turystów, którzy korzystają z jego usług przewozowych po rzece W., gdyż transport rzeczny stanowi atrakcję turystyczną w tym mieście.

Znające S. P. osoby artykuł J. G. (1) potraktowały jak oszczerstwo.

Dla innych osób, był on sensacją. Jeszcze do 2011 roku, artykuł ten był przyczynkiem do negatywnej oceny powoda oraz spowodował antyreklamę dla prowadzonej przez niego działalności gospodarczej.

Jako podstawę powyższych ustaleń Sąd Rejonowy przyjął dowody szczegółowo wymienione i ocenione w uzasadnieniu orzeczenia. Nie dał wiary zeznaniom świadka T. R. (1) w części w jakiej podał, że na łodzi powoda znajdowali się turyści oraz, że została zachowana staranność i rzetelność dziennikarska z uwagi na to, że nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Sąd Rejonowy w swoich rozważaniach powołał się na treść art. 23 k.c., art. 24 k.c. oraz na poglądy judykatury dotyczące naruszenia czci i wizerunku, a także na art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i wskazał, że na powodzie spoczywał ciężar wykazania naruszenia tych dóbr osobistych przez pozwaną Spółkę, a na pozwanej, że jej działanie było dozwolone.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji powód S. P. udowodnił, że treść opublikowanego przez stronę pozwaną w gazecie codziennej (...) nr (...) w dniu 28 maja 2010 roku na stronie (...) artykułu J. G. (1) pt. „(...)” stanowiła rażące naruszenie jego dóbr osobistych w tym czci i dobrego imienia oraz prawa do wizerunku, natomiast pozwana nie wykazała, że jej działanie było zgodne z prawem. Zdaniem Sądu Rejonowego działanie dziennikarzy przygotowujących artykuł naruszało art. 1, 6 i 12 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe, ponieważ materiał prasowy zawierał nieprawdziwe, niesprawdzone pod względem zgodności z prawdą wiadomości, oparte tylko na przypuszczeniach. Autor publikacji J. G. (1) nie powołał się w przedmiotowym artykule na źródło informacji. Sam przyznał, że publikację tę sporządził na podstawie zasłyszanej przypadkowo, zdawkowej wypowiedzi, nieznanego mu strażaka. Potwierdził także, że nie sprawdził i nie zweryfikował wiarygodności stwierdzenia informatora. Sądząc tylko po pozorach, w oparciu o swoje własne przypuszczenia oraz współpracującego z nim tego dnia dziennikarza P. B. i fotoreportera T. R. (1), przyjął za pewnik zasłyszaną informację, że znajdujące się na łodzi powoda osoby są turystami. Natomiast powód udowodnił, że wiosną 2010 roku, w czasie powodzi, w tym tego dnia, kiedy swoją łódką transportował do W. J. K. z jego bliską rodziną i ekipą stacji telewizyjnej (...) (...), nieodpłatnie udzielał pomocy dotkniętym klęską żywiołową ludziom, że w tamtym okresie czasu nie trudnił się w ogóle świadczeniem usług w zakresie rejsów turystycznych po rzece W..

Strona pozwana nie wykazała również, aby opisane w artykule J. G. (1) pt. „(...)” zdarzenia miały w ogóle miejsce, a zatem aby istniała potrzeba krytyki prasowej, a tym samym obrona uzasadnionych interesów społeczeństwa.

Sąd pierwszej instancji podniósł również, że pomimo, że treść przedmiotowego artykułu w sposób bezpośredni, surowo osądzała „turystów z K.”, to całość tej wypowiedzi, w kontekście opublikowanych fotografii, pomawiała także powoda jako przewoźnika organizującego w czasie klęski żywiołowej tego typu rejsy, a przez to naruszała jego dobra osobiste. Zarzucanie w artykule powodowi zachowania sprzecznego z zasadami współżycia społecznego i rażąco naganego moralnie poniżyło S. P. w opinii publicznej, pomniejszyło jego dodatnie cechy charakteru, poczucie własnej wartości, oczekiwanego szacunku oraz znaczenia wśród otoczenia.

Zdaniem Sądu Rejonowego pozwana rozpowszechniła wizerunek powoda w sposób spreczny z art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Opublikowana bez zgody powoda jego fotografia, pomimo częściowego zasłonięcia oczu, umożliwiała w rzeczywistości jego rozpoznanie nie tylko przez osoby z jego otoczenia, ale także spoza K. D., ponieważ jedną z atrakcji turystycznych tego miejsca były organizowane przez powoda gondolą i armatora H. S. statkami, rejsy po rzece W.. Elementami identyfikującymi S. P. były jego wyraźnie widoczne na zdjęciach siwe włosy oraz charakterystyczna, pochylona sylwetka, a także fotografia jego łódki, ponieważ tego typu gondolę i o takich szczególnych cechach w K. i w najbliższej okolicy miał tylko powód.

Sąd pierwszej instancji wskazał również, że wprawdzie art. 81 ust. 2 w/w ustawy nie wymaga zezwolenia na rozpowszechnienie wizerunku osoby stanowiącej jedynie szczegół całości, to na zamieszczonych na stronie (...) gazety (...) zdjęciach gondola powoda i znajdujące się na niej osoby, znajdują się w centrum obiektywu aparatu

fotograficznego. Miejsce tej łodzi i osób w perspektywie, oraz powiększony obraz napisu na rufie tej łódki, zdaniem Sądu świadczą o tym, że ani osoby, ani przedmioty nie były tłem fotografowanego krajobrazu, tylko sceną pierwszoplanową, wykonaną i opublikowaną w sposób zamierzony przez zespół redakcyjny gazety „(...)”.

Zdaniem Sądu Rejonowego wina pozwanej Spółki, jako wydawcy gazety „(...)” znajdowała uzasadnienie w art. 37 w zw. z art. 38 § 1 prawa prasowego, a pozwana nie udowodniła, aby zachodziły przyczyny wyłączające jej odpowiedzialność. Pomiędzy działaniem (zaniechaniem) pozwanej, a szkodą doznaną przez powoda był funkcjonalny, normalny związek przyczynowy.

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy uznał, że wysokość zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł jest proporcjonalna do wielkości doznanej przez powoda krzywdy. Zasadzając zadośćuczynienie Sąd miał na uwadze stopień negatywnych konsekwencji dla powoda wynikających z dokonanego naruszenia dóbr osobistych, jego wiek i nieodwracalność skutków naruszenia oraz sytuację majątkową pozwanej.

Sąd pierwszej instancji powołując się na treść art. 481 § 1 i § 2 k.c., art. 476 k.c., art. 359 § 2 i § 3 k.c. oraz na poglądy orzecznictwa zasądził odsetki ustawowe od dnia następnego po doręczeniu pozwanej odpisu pozwu tj. od dnia 29 września 2011 roku do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie tj. co do żądania odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia 7 lipca 2011 roku do dnia 28 września 2011 roku, Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że orzeczenie o kosztach uzasadnia art. 98 k.p.c. Z uwagi na to, że żądanie powoda w zakresie sumy głównej zostało uwzględnione w całości, oddalone w niewielkim zakresie żądanie odsetek za zwłokę, Sąd ten zasądził od pozwanego na rzecz powoda poniesione przez niego koszty procesu w wysokości 1.717 zł (k.194-211).

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. zaskarżając go w pkt I i III oraz zarzucając mu:

I. Naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść wyroku, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozpatrzenia materiału dowodowego oraz przeprowadzenie selektywnej oraz nieobiektywnej oceny dowodów przejawiającej się w:

a) uznaniu, iż dziennikarze przygotowujący artykuł na łamach dziennika „(...)”. Gazeta (...)” z dnia 28 maja 2010 r.: „(...)” nie zachowali zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej przy przygotowaniu przedmiotowego artykułu oraz nie zweryfikowali prawdziwości informacji w nim podanych, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. w szczególności z zeznań świadków: J. G. (2), T. R. (2) oraz P. B. wyraźnie wynika, iż:

- dziennikarze przygotowujący przedmiotowy artykuł przestrzegali tych zasad oraz zweryfikowali prawdziwość informacji zamieszczonych w artykule przed ich publikacją;
- dziennikarze przeprowadzili również w przedmiotowym zakresie rozmowy ze strażakami, którzy obecni byli na łodzi, na której znajdowali się dziennikarze przygotowujący artykuł;
- dziennikarze zweryfikowali informacje zamieszczone w artykule również w oparciu o rozmowę telefoniczną z powodem, która miała miejsce przed publikacją artykułu, a wypowiedź powoda w przedmiotowym zakresie została zacytowana w omawianym materiale prasowym;

b) uznaniu przez Sąd Rejonowy, że twierdzenia zawarte w artykule dotyczące faktycznego celu akcji powoda były nieprawdziwe, podczas gdy:

- świadek T. R. (2) na rozprawie u dniu 14 grudnia 2012 r. wyraźnie wskazał, że sprzęt którym posługiwały się osoby znajdujące się na łodzi powoda nie był profesjonalny, a kamera wykorzystywana przez osobę znajdującą się na łodzi powoda nie była, zgodnie z przyjętymi w środowisku telewizyjnym zwyczajem, w żaden sposób oznaczona logo

stacji, dla której powstać miał przedmiotowy program, co rzeczywiście mogłoby wskazywać, iż osoba korzystająca z przedmiotowej kamery faktycznie przygotowuje program dla telewizji;

- jedyną osobą, która wskazała jaki był faktyczny rzekomy cel kursu łodzi powoda opisanego w artykule był świadek J. K., którego zeznania budzą znaczne wątpliwość co do ich wiarygodności w związku z mającymi miejsce w ich ramach nieścisłościami;

- powód podał na rozprawie w dniu 25 września 2012 r. jedynie, że pływał swoją łódką z ekipą (...) podczas powodzi, nie wskazując jednak wyraźnie, aby miało to również miejsce w tym konkretnym przypadku opisywanym w artykule, a tym bardziej by w tym czasie udzielał jakiegokolwiek pomocy osobom poszkodowanym w powodzi:

c) oparciu się przez Sąd Rejonowy przy wydawanym wyroku w niniejszej sprawie jedynie na subiektywnym opisie wydarzeń związanych z publikacją artykułu przedstawionym w toku postępowania przez powoda oraz przez świadków powołanych przez niego, podczas gdy:

- większość ze świadków powołanych przez powoda (tj. w szczególności świadkowie: P. C., K. G., K. D. (2), K. M.) przyznała, że nie miała wiedzy na temat faktycznego celu kursu łodzi powoda opisanego w artykule, a oceny prawdziwości informacji zamieszczonych w artykule dokonała jedynie w oparciu o wiedzę na temat wcześniejszej działalności powoda, nie zaś informacje dotyczące konkretnego zdarzenia opisanego w artykule, przy jednoczesnym niemal całkowitym pominięciu przez Sąd Rejonowy zeznań świadków: J. G. (2), T. R. (2) oraz P. B. oraz błędnym uznaniu, iż zeznania wszystkich świadków w niniejszej sprawie wzajemnie się uzupełniają;

- powód nie wykazał w pozwie ani w czasie zeznań składanych w toku niniejszego postępowania w charakterze strony na faktyczny cel wyprawy łodzią powoda opisaną w artykule:

- wiarygodność świadka J. K. budzi w przekonaniu pozwanej znaczne wątpliwości, zwłaszcza w zakresie odnoszącym się do celu wyprawy łodzią powoda opisywanej w artykule;

- odnośnie możliwości weryfikacji sprzętu, którym posługiwały się osoby na łodzi powoda, Sąd Rejonowy ograniczył się jedynie do oceny zeznań świadka J. G. (1), pomijając w przedmiotowym zakresie zeznania świadka T. R. (2);

d) uznaniu, że artykuł był kierowany ad personam do powoda, podczas gdy odnosił się on do osób, które korzystały z jego usług, nie zaś do samego powoda, a tym samym nie mógł naruszać dóbr osobistych S. P., który nie miał w przedmiotowym zakresie legitymacji czynnej z występowaniem z powództwem w niniejszej sprawie;

e) uznaniu, że w wyniku przedmiotowej publikacji artykułu powód doznał krzywdy uzasadniającej przyznanie mu zadośćuczynienia w zasądzonej kwocie, podczas gdy krzywda taka nie została w trakcie niniejszego postępowania przez powoda w żaden sposób wykazana.

II. Naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 Prawa Prasowego poprzez błędną ich wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że w niniejszej sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, to jest w szczególności jego dobrego imienia i czci, podczas gdy:

a) strona pozwana wykazała, że dziennikarze przygotowujący sporny artykuł zachowali przy jego przygotowaniu zasady staranności i rzetelności dziennikarskiej, a informacje podane w artykule były prawdziwe oraz zostały zweryfikowane z samym powodem w przeprowadzonej z nim rozmowie telefonicznej;

b) strona pozwana wykazała, że zachodziły okoliczności wyłączające ewentualną bezprawność jej działania, ponieważ artykuł został opublikowany w uzasadnionym interesie społecznym;

2. art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 81 ust. 1 oraz ust. 2 pkt. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, poprzez błędną ich wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, polegające na przejęciu, że w niniejszej sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, to jest jego wizerunku, podczas gdy:

a) w ramach artykułu nie został opublikowany wizerunek powoda, gdyż zamieszczone w nim zdjęcie uniemożliwiło jego identyfikację;

b) wbrew twierdzeniom Sądu Rejonowego „siwe włosy oraz charakterystyczna pochylona sylwetka” jak również fotografia łodzi powoda nie umożliwiły w żaden sposób jego identyfikacji na zamieszczonym w artykule zdjęciu;

c) świadkowie K. D. (2) i K. M. przesłuchani w niniejszej sprawie potwierdzili na rozprawie w dniu 4 czerwca 2013r., że zdjęcia zamieszczone w ramach artykułu były niewyraźne i uniemożliwiały rozpoznanie powoda;

d) nawet w sytuacji gdyby uznać, że na zdjęciu został opublikowany wizerunek powoda (czemu pozwana wyraźnie zaprzecza) to osoby, które zostały zamieszczone na zdjęciu, w tym powód, stanowiły jedynie „szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, impreza publiczna”, co stosownie do postanowień art. 81 ust. 2 pkt. 2 prawa autorskiego oznacza, iż nie może być mowy o naruszeniu prawa do wizerunku. Wbrew twierdzeniom Sądu Rejonowego nie można uznać, że postacie na zdjęciu miały charakter pierwszoplanowy, a zatem Sąd niesłusznie nie zastosował art. 81 ust. 2 pkt 2 prawa autorskiego w odniesieniu do przedmiotowego zdjęcia zamieszczonego w artykule;

3. Naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez jego błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, polegające na:

a) uznaniu, iż w związku z publikacją artykułu powód doznał krzywdy, podczas gdy okoliczność taka nie została w żaden sposób przez powoda wykazana;

b) stwierdzeniu adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy publikacją artykułu na łamach dziennika (...), a jakimikolwiek negatywnymi okolicznościami związanymi ze zdarzeniem opisanym w artykule, pomimo braku wiarygodnych dowodów na tę okoliczność;

c) zasądzeniu od pozwanej na rzecz powoda kwoty 10.000 zł, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw by przyjąć, że pozwana w zawiniony sposób dopuściła się naruszenia dóbr osobistych powoda oraz, że w wyniku takiego działania powód doznał krzywdy. Powód nie wykazał również rozmiaru i intensywności doznanej przez niego krzywdy;

d) zasądzeniu od pozwanej na rzecz powoda kwoty 10.000 zł, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż przekonanie powoda o naruszeniu jego dóbr osobistych miało charakter wyłącznie subiektywny.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części objętej niniejszą apelacją i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 221-246).

W odpowiedzi na apelację powód S. P. wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie drugoinstancyjne (k.255).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela w całości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, który stanowił podstawę dokonania tych ustaleń. Sąd odwoławczy podziela także poczynione przez ten Sąd rozważania prawne, w konsekwencji czego Sąd Rejonowy trafnie uznał, że na skutek publikacji w dniu 28 maja 2010 roku

w gazecie (...), której wydawcą jest pozwany, artykułu „(...)”, zostały naruszone dobra osobiste powoda S. P. w postaci dobrego imienia, czci i prawa do wizerunku, jak też że z tego tytułu powodowi przysługuje zadośćuczynienie w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. i art. 23 k.c.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na podzielenie przeciwnych stwierdzeń skarżącego zawartych w apelacji. W tym zakresie nie są uzasadnione zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zdaniem Sądu Okręgowego ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, została dokonana w sposób prawidłowy i wszechstronny zgodnie z dyspozycją tego przepisu, z podaniem dla czego powołane dowody zostały obdarzone wiarą, a innym odmówiono przymiotu wiarygodności a wnioski wyciągnięte przez Sąd Rejonowy są trafne.

Wbrew wywodom apelacji Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że wskazywany w artykule cel wyjazdu powoda (turystyczna wycieczka na powódź) był nieprawdziwy, jak też, że dziennikarze nie zachowali zasad staranności i rzetelności, gdyż nie zweryfikowali prawdziwości informacji podanych w treści artykułu.

Jedyną czynnością dziennikarzy zmierzającą do ewentualnej weryfikacji zdawkowej wypowiedzi strażaka był telefon do powoda, w którym autor artykułu nie ustalał bynajmniej celu przedmiotowego rejsu, a podając się za turystę podjął próbę – nieskuteczną – sprowokowania powoda do zorganizowania takiej „wycieczki na powódź”. Powód jednak odmówił.

Należy zaznaczyć, że weryfikacja w tym wypadku winna być skuteczna – dać podstawę do przyjęcia, że sprawdzany fakt wystąpił. Natomiast zarówno z przytoczonej w samym artykule wypowiedzi powoda („z pomocą dla powodzian mógłbym popłynąć, ale na wycieczkę raczej nie”), jak też zeznań samego J. G. (1) („osoba, z którą rozmawiałem powiedziała, że wcześniej pływał z pomocą i pewnie wcześniej udałoby się popłynąć”) ewidentnie wskazują, że w rozmowie powód S. P. przyznawał jedynie wyprawy z pomocą powodzianom. Z treści tej rozmowy, nie wynikało jakoby S. P. wynajmował łódź w celach turystycznych podczas powodzi.

W tych warunkach nie zachodziły żadne podstawy do przyjęcia, że zaobserwowany rejs miał charakter wycieczki turystycznej na powódź i przypisywania powodowi tego rodzaju niechlubnej postawy. Oparcie się dziennikarzy jedynie na lakonicznej wypowiedzi strażaka („że płyną turyści”) bez żadnego jej potwierdzenia nie stanowi o rzetelności dziennikarskiej, a wręcz przeciwnie, wskazuje na jej brak.

Powoływane w apelacji dowody z zeznań świadków J. G. (1), T. R. (3) i P. B. nie świadczą, że treść artykułu jest prawdziwa, gdyż żaden z tych świadków nie miał wiedzy o celu zaobserwowanego rejsu. Widzieli oni jedynie przepływającą gondolę (opisaną w artykule) oddaloną o około 100 metrów, nie rozmawiali z osobami podróżującymi z powodem i nie mieli informacji o odnośnie przyczyn tej podróży.

Podawane przez nich okoliczności, że osoby podróżujące na łodzi powoda były ubrane w kamizelki ratunkowe, miały aparaty i kamerę bez logo stacji telewizyjnej, nie mogły stanowić wystarczającej podstawy do ustalenia, że byli to turyści.

Przede wszystkim w ocenie Sądu Okręgowego nie można też jednoznacznie stwierdzić, a tym samym uznać za wiarygodne zeznań świadka T. R. (2) i J. G. (1), że osoby znajdujące się na łodzi posługiwały się nieprofesjonalnym sprzętem. Zeznanie świadka J. G. (1) były niekonsekwentne w tej części, najpierw podawał, że nie widział jakim sprzętem dysponowały osoby znajdujące się na łodzi powoda, a dalej w tym samym zdaniu, stwierdził, że z tej odległości nie wyglądało to na profesjonalny sprzęt (k.152). Natomiast na zdjęciu jest ewidentnie widoczna duża kamera, jaką nie posługuje się żaden turysta amator i zdaniem Sądu drugiej instancji rozmiar i wygląd tej kamery na zdjęciu przy przedmiotowym artykule przemawiał raczej za tym, że był to sprzęt profesjonalny, a logo mogło być albo niewidoczne z tej perspektywy, czy też cały sprzęt ze względów bezpieczeństwa zasłonięty był przed zamoczeniem lub zachlapaniem. T. R. (2) mógł również nie zauważyć logo, przepływając drugą łodzią w odległości około 100 metrów, tym bardziej, że jak wynika z zeznań J. G. (1) łódź, na której się znajdowali i opisana w przedmiotowym artykule minęły

się w dosyć krótkim czasie. Sami dziennikarze pozwanego podczas przedmiotowego zdarzenia płynęli w kapokach (zeznania J. G. (1) k.152), a nie ulega wątpliwości, że nie byli na rejsie turystycznym.

Tym samym nie dawało im to żadnych uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że powód wiozł łodzią turystów. Natomiast jeśli mieli takie podejrzenia winni je sprawdzić i to szczególnie starannie i rzetelnie zgodnie z wymogiem art. 12 ust.1 pkt 1 prawa prasowego, czego nie uczynili.

Niezależnie od tego przeciwko przyjęciu turystycznego celu opisanego kursu powoda przemawiały inne dowody zgromadzone w sprawie, przede wszystkim zeznania świadka J. K. (k.150 -151v), który wyraźnie podał, że w rejsie tym uczestniczył on ze swoją rodziną z W. – dotkniętą przez powódź, i ekipa telewizyjna, a jego celem było zrobienie przez stację (...)(...) reportażu umożliwiającego uzyskanie pomocy.

Brak jest danych do zakwestionowania wiarygodności zeznań tego świadka. Pozwany w apelacji nie przytacza nieścisłości jakie miałyby w nich występować, a okoliczność, że nie podał on tytułu wyemitowanego programu nie daje podstaw ku temu, tym bardziej, że nie wynika żeby ktokolwiek pytał go o ten tytuł.

Ponadto, wbrew wywodom apelacji, J. K. nie był jedyną osobą potwierdzającą rzeczywisty cel przedmiotowego kursu, gdyż taki cel podał także powód oraz świadek P. C. (k.149), a świadek K. D. (2) rozpoznał na zdjęciu ludzi z W. – rodzinę K. (k.170) Niewątpliwie powód i świadek J. K., którzy płynęli wówczas na łodzi byli najbardziej zorientowani co do charakteru i celu tej podróży. Można dodać, że zeznania tych osób potwierdza także wyżej powoływana okoliczność, iż na zdjęciu jest widoczna profesjonalna kamera.

Należy zaznaczyć, że zarzut apelacji jakoby powód nie wskazywał, iż w tym konkretnym przypadku opisywanym w artykule płynął z ekipą (...), pozostaje w sprzeczności z danymi z akt sprawy, gdyż już składając wyjaśnienia na rozprawie w dniu 25 czerwca 2012 roku powód wyraźnie podał, że na zdjęciu w gazecie widać ekipę (...) i rodzinę K. (k.102v), że wiozł ich bo ekipa (...) chciała udokumentować tragedię ich firmy (k.103).

Tylko to, że powód nie przedstawił w sprawie przedmiotowego nagrania (brak było jakichkolwiek wniosków w tym względzie) nie dyskwalifikuje wiarygodności twierdzeń jego i świadka J. K., tym bardziej, że należy przypomnieć, iż to nie powód miał wykazywać, że cel kursu był inny niż opisywany, a pozwanego obciążał ciężar dowodu zgodności z prawdą okoliczności podanych w artykule, czemu nie podołał.

W świetle powyżej poczynionych rozważań Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że informacje podane w artykule nie były prawdziwe - S. P. w czasie powodzi w W., nie trudnił się zarobkowym przewozem turystów na zalane wodą obszary, wręcz przeciwnie, z zebranych dowodów wynika, że udzielał pomocy w ewakuacji i zaopatrzeniu poszkodowanych przez powódź. Jednocześnie nie można uznać, że dziennikarze przygotowujący przedmiotowy artykuł zachowali przy jego sporządzaniu zasady staranności i rzetelności dziennikarskiej.

Tym samym zostały naruszone obowiązki wynikające z art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe (dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło) i art. 6 ust. 1 tej ustawy (prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk).

W konsekwencji niezasadny był również zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe. Nie ulega wątpliwości, że treść opublikowanego w wydawanym przez pozwanego (...) artykułu pt. "(...)" dawał podstawę do oceny postawy powoda, który miałby wykorzystywać w celu komercyjnym ludzkie nieszczęście, jako szczególnie nagannej moralnie, co miało wpływ na jego godność i dobre imię. Natomiast z uwagi na to, że były to okoliczności nieprawdziwe, niezwyfikowane a oczerniające powoda, to świadczy o bezprawności i naruszeniu tych dóbr osobistych powoda, jak też wiąże się z naruszeniem jego prawa do wizerunku ze względu na rozpoznawalność S. P. na zdjęciach zamieszczonych przy tym artykule.

Nie ma racji skarżący, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, ponieważ przedmiotowy artykuł odnosił się do osób, które korzystały z jego usług i uczestniczyły w wycieczkach na tereny objęte powodzią. Sąd Rejonowy słusznie wskazał, że wprawdzie treść przedmiotowego artykułu surowo osądzała turystów, ale całość tej wypowiedzi, w kontekście opublikowanych fotografii, pomawiała również powoda jako przewoźnika organizującego w czasie klęski żywiołowej tego typu rejsy. Sąd Okręgowy przyłącza się do tego stanowiska. To konkretnie powód był kojarzony z opisaną w gazecie działalnością przewoźnika z K. i tylko jego osoba była identyfikowana w oparciu o dane wynikające z publikacji (w tym zdjęcia jego i jego łodzi).

Nie można również uznać, że przekonanie powoda o naruszeniu jego dóbr osobistych miało charakter tylko subiektywny. Jego znajomi również postrzegali przedmiotowy materiał prasowy jako oszczerstwo, zniesławienie. Artykuł ten przypisywał powodowi naganne moralnie postępowanie, którego się nie dopuścił, oczernił go w oczach opinii publicznej, naruszał cześć i dobre imię, stanowił antyreklamę dla prowadzonej przez niego własnej działalności gospodarczej polegającej na wykonywaniu rejsów po W.. Z zeznań świadków P. C., K. G., J. K., K. M. wynika, że artykuł miał szeroki oddźwięk zarówno wśród osób z K., jak i u turystów, którzy reagowali i negatywnie odnosili się do działań powoda bądź wprost się wypowiadając, bądź rezygnując z jego usług. Dowody te potwierdzają także związek przyczynowy pomiędzy publikacją artykułu a tymi negatywnymi skutkami.

Art. 1 prawa prasowego ustawy nakłada na prasę obowiązek urzeczywistnienia prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Można zgodzić się, że zjawisko zarabiania na powodzi należałoby napiętnować i skomentować, ale pod warunkiem przytoczenia rzeczywistych przykładów i potępienia osób, które tak rzeczywiście postępują.

Od obowiązku zachowania przez dziennikarza szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej w sprawdzeniu prawdziwości wiadomości nie zwalnia to, że motywem publikacji prasowej jest ochrona uzasadnionego interesu społecznego. Należy mieć także na uwadze, że w przypadku publikacji istotnych dla społeczeństwa informacji, mimo braku możliwości pełnego zweryfikowania ich prawdziwości, powinno to zostać uwzględnione w treści, jak również w odpowiedniej formie materiału prasowego. Wymóg szczególnie starannego i rzetelnego postępowania, przewidziany w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, jest bowiem aktualny nie tylko na etapie zbierania, ale także wykorzystania materiałów prasowych (Ewa Ferenc - Szydełko Komentarz do art. 12 ustawy – Prawo prasowe, LEX 2013.07.19) i wyłączenie bezprawności działania strony pozwanej z uwagi na publikację w uzasadnionym społecznym interesie zachodziłoby jedynie przy zachowaniu tych wymogów.

Skoro działanie dziennikarzy przygotowujących artykuł w tym zakresie nie było zgodne z prawem strona pozwana nie może powoływać się na działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu stanowiącego jedną z przesłanek uchylających bezprawność działania. Falszywa informacja nie może nigdy realizować ważnego interesu społecznego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 roku, sygn. akt III KK 236/06, OSNKW 2007/6/50; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 marca 2013 roku, sygn. akt I ACa 874/12, LEX nr 1307409; Jacek Sobczak Komentarz do art. 12 ustawy - Prawo prasowe, LEX 2008.04.02).

Sąd Rejonowy nie naruszył również treści art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 81 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 tekst jedn. ze zm.). Co do zasady rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej (art. 81 ust. 1 zd. 1 cyt. ustawy), ale w art. 81 ust. 2 pkt 2 tej ustawy zostały przewidziane wyjątki m.in. gdy osoby stanowią jedynie szczegółów całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że nie został opublikowany wizerunek powoda, ponieważ zamieszczone przy przedmiotowym artykule zdjęcie uniemożliwiło jego identyfikację. W ocenie Sądu Okręgowego opublikowane bez zgody S. P. zdjęcie przedstawiające jego osobę, pomimo zamazania jego twarzy umożliwiło jego rozpoznanie. Przedstawiało bowiem jego charakterystyczną łódkę, której w najbliższej okolicy nikt nie miał oraz siwe włosy powoda i charakterystyczną pochyloną sylwetkę. Powyżej wymienione cechy pozwoliły świadkom: P. C., K. G., J. K. i K. D. (2), rozpoznanie powoda na zdjęciu przy przedmiotowym artykule. To S. P. również przez osoby obce, w tym turystów,

kojarzony był z omawianym materiałem prasowym. Autor tego artykułu J. G. (1) przyznał, że gdyby Łódź była jedyną taką w K. powód jako jej właściciel, pomimo zamazania twarzy na zdjęciu, byłby rozpoznawalny.

Zeznania wskazanych w apelacji świadków: K. D. (2) i K. M. wcale nie potwierdziły, że sposób wykonania zdjęcia uniemożliwił identyfikację powoda. Pierwszy z w/w świadków rozpoznał S. P. na zdjęciu, a drugi skojarzył artykuł z powodem. W świetle orzecznictwa nawet publikacja zdjęć, które nie stanowią wizerunku (podobizny) danej osoby, ale w powiązaniu z treścią artykułu umożliwiają jej rozpoznanie (identyfikację) stanowi naruszenie dóbr osobistych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 kwietnia 2010 roku, sygn. akt I ACa 1100/09, Apel.-W-wa 2011/1/1). Nadto wbrew twierdzeniom apelującego z art. 81 prawa autorskiego nie wynika, aby do naruszenia dóbr osobistych osoby, której wizerunek rozpowszechniono mogło dojść tylko wtedy, gdy wizerunek ten jest rozpoznawalny dla ogółu odbiorców (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 listopada 2003 roku, sygn. akt VI ACa 348/03, LEX nr 558386).

Wizerunek powoda na zdjęciu zamieszczonym w gazecie (...) nie stanowił także tylko szczegółu całości w rozumieniu art. 81 ust. 2 pkt 2 prawa autorskiego. Zarówno gondola powoda jak i znajdujące się na niej osoby były na pierwszym planie i nie stanowiły tła krajobrazu. Te osoby, a nie okolica były głównym przedmiotem przedstawianej treści. Dla zastosowania powołanego wyżej przepisu prawnego rozstrzygające znaczenie ma ustalenie w strukturze przedstawienia relacji między wizerunkiem osoby (lub osób) a pozostałymi elementami jego treści; rozpowszechnianie wizerunku nie wymaga zezwolenia, jeśli stanowi on jedynie element akcydentalny lub akcesoryjny przedstawionej całości (Janusz Barta, Ryszard Markiewicz Komentarz do art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, LEX 2011.04.30).

Sąd Okręgowy podziela również wywody Sądu Rejonowego odnośnie istnienia podstaw do zasądzenia na rzecz powoda S. P. zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych w wysokości ustalonej przez Sąd pierwszej instancji (art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.). Można dodać, że zasądzona kwota 10000 zł zadośćuczynienia przysługiwałaby powodowi nawet jeśli jego prawa do wizerunku nie zostałyby naruszone - za naruszenie pozostałych jego dóbr.

Fakt, że na skutek opublikowania przedmiotowego artykułu w gazecie (...), której wydawcą jest pozwana, ucierpiało dobre imię, cześć i godność powoda daje powodowi uprawnienie do rekompensaty doznanej krzywdy, w tym jego przykrych odczuć, doznań i strat moralnych z tego wynikających.

Wbrew zarzutom apelacji powód wykazał, że wystąpiły negatywne konsekwencje związane z tą publikacją. Przede wszystkim na skutek opublikowania nieprawdziwych informacji w przedmiotowym artykule powód był kojarzony z ocenianą negatywnie i niemoralnie działalnością, którą nigdy się nie zajmował. Po opublikowaniu omawianego materiału prasowego mieszkańcy K. komentowali ten artykuł i rozmawiali o nim. Także osoby z zewnątrz wykazywały zainteresowanie bohaterem artykułu, opisana działalność powoda była oceniana przez część czytelników negatywnie i była kojarzona z powodem. Ludzie wypytywali go czy prowadził działalność opisaną w artykule i pomimo tłumaczeń S. P. niektórzy z nich nie zdecydowali się na skorzystanie z jego usług (zeznania powoda, świadka P. C., K. G., J. K.).

Niewątpliwie tego rodzaju skutki, w tym naganna ocena osoby i postawy powoda i odzew, jaki wywołała treść artykułu powodowały negatywne odczucia i przeżycia powoda, świadczące o doznanej krzywdzie, a jak wynika z powyższego wystąpiły też skutki (w tym ekonomiczne) dla działalności gospodarczej powoda. Na rozmiar doznanej krzywdy wpływa również fakt, że powód w czasie powodzi faktycznie pomagał nieodpłatnie w ewakuacji zwierząt, ludzi i ich majątku oraz transportował żywność.

W tych warunkach w ocenie Sądu Okręgowego zasądzonych przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia w kwocie 10000 zł w żaden sposób nie można uznać za wygórowane i z tych względów zarzut naruszenia art. 448 k.c. jest nietrafny.

Apelujący zaskarżył również pkt III wyroku dotyczący kosztów procesu. Nie sformułował jednak żadnego zarzutu odnoszącego się do tego rozstrzygnięcia. Wobec prawidłowości rozstrzygnięcia zawartego w pkt I zaskarżonego

wyroku, nie powstała konieczność zmiany rozstrzygnięcia z pkt III tego orzeczenia, w którym koszty zostały wyliczone poprawnie, przy zastosowaniu art. 98 § 1 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze i na podstawie powołanych przepisów prawnych Sąd Okręgowy, w oparciu o treść art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanej.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego znajduje uzasadnienie w treści art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Apelacja pozwanej została oddalona, a więc powinna zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty postępowania odwoławczego, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika wykonującego zawód adwokata w stawce minimalnej w postępowaniu drugoinstancyjnym w kwocie 600 zł (§ 6 pkt 4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz. U. z 2013r., Nr 461, tekst jedn.).

Z tych względów i na podstawie powołanych wyżej przepisów prawnych Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.